

Sygn. akt: I C 1490/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący:– Sędzia SO Joanna Piwowaun – Kołakowska

Protokolant:– Monika Górczak

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2017 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa D. G.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. Zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. G. kwotę 60.000,00 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 19 września 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.
2. Oddała powództwo w pozostałym zakresie;
3. Ustala, że koszty procesu ponosi w 60% pozwany (...) spółka akcyjna z siedzibą w W., pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu i odstępuje od obciążania powódki D. G. przypadającymi na nią kosztami procesu.

I C 1490/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 grudnia 2015 roku D. G. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 90.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 19 września 2015 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 10.000,00 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2015 roku do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (pозew – k. 4, koperta wraz ze stemplem pocztowym potwierdzającym datę wniesienia pozwu – k. 87a).

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 31 stycznia 2003 roku w miejscowości C. doszło do wypadku. Kierująca samochodem ciężarowym marki F. (...) o nr rej. (...) O. F. nie zachowała szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do miejsca zatrzymania autobusu relacji G. – Ż., nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i poruszając się z nadmierną prędkością doprowadziła do potrącenia wychodzących zza autobusu powódki – D. G. i jej matki – T. G. (1), powodując śmierć T. G. (1) i obrażenia ciała u D. G.. W dacie zdarzenia pojazd sprawcy objęty był ochroną ubezpieczeniową w zakładzie pozwanego. Powódka wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o naprawienie powstałej u niej szkody w związku z tragiczną śmiercią T. G. (1). Pozwany przyznał na rzecz powódki: zadośćuczynienie za krzywdę związaną z naruszeniem dobra osobistego powódki na skutek śmierci matki w kwocie 20.000,00 zł, przy czym przyjmując 50% stopień przyczynienia się zmarłej do powstania szkody, faktycznie wypłacono powódce z tego tytułu 10.000,00 zł oraz stosowne odszkodowanie w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej

powódki po śmierci matki w kwocie 10.000,00 zł, przy czym przyjmując 50% stopień przyczynienia się zmarłej do powstania szkody, faktycznie wypłacono powódce z tego tytułu 5.000,00 zł. Zdaniem powódki przyznane jej kwoty zostały rażąco zaniżone i w żadnej mierze nie korespondują z rozmiarem doznanego przez nią krzywdy. W wyniku śmierci najbliższego członka rodziny – matki, powódka została na zawsze pozbawiona poczucia bliskości, miłości i przywiązania z jej strony. W dalszej części podkreślono, że traumatyczne przeżycia związane ze śmiercią matki wpłynęły na stan psychiczny powódki, co niezaprzeczalnie odbija się na jej zdolności do podejmowania aktywnych działań mających na celu realizację życiowych planów czy prowadzenie udanego życia osobistego. Jako podstawę prawną dochodzonych roszczeń powódka wskazała art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 446 § 3 k.c. (uzasadnienie pozwu – k. 5 – 9).

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. z siedzibą w W. nie uznał powództwa, wnosząc o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że co prawda uznaje on swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia drogowego z dnia 31 stycznia 2003 roku, niemniej w całości wywiązał się z obowiązku wypłaty świadczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu. Jednocześnie podkreślił, że roszczenie powódki jest zbyt wygórowane na tle przedstawionego w pozwie stanu faktycznego i okoliczności, że szkoda zaistniała przed 13 laty. W tym kontekście podniósł, że w pozwie brak jest dowodów, aby śmierć matki wstrząsnęła podstawami bytu i egzystencji powódki. Pozwany wskazał również, że jego zdaniem roszczenie powódki w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania w sprawie jest niezasadne (odpowiedź na pozew k. 100 – 103).

Na rozprawie w dniu 07 czerwca 2016 roku pełnomocnik powódki sprecyzował żądanie pozwu wskazując, że do dnia 01 stycznia 2016 roku powódka domaga się zasądzenia od dochodzonej pozwem kwoty odsetek ustawowych za opóźnienie (protokół rozprawy – k. 142).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 stycznia 2003 roku w miejscowości C., woj. (...), O. F. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki F. (...) nr rej. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do miejsca zatrzymania autobusu relacji G. – Ż., nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i poruszając się z nadmierną prędkością doprowadziła do potrącenia wychodzących zza autobusu T. G. (1) i D. G., powodując śmierć T. G. (1) i obrażenia ciała w postaci masywnego rozkawałkowania lewego płata wątroby, krwiaka jamy otrzewnej, rozerwania surowicówki kątnicy i poprzecznicy oraz wieloodłamowego złamania obu kości goleni lewej u D. G., które to obrażenia naruszyły czynności ciała na okres przekraczający 7 dni i stanowiły zagrożenie dla jej życia. Wyrokiem z dnia 08 listopada 2005 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II K 1259/04 Sąd Rejonowy w Żarach uznał O. F. za winną powyższego czynu wyczerpującego znamiona art. 177 § 2 k.k. i za to skazał ją oraz wymierzył jej karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres próby w wymiarze 3 (trzech) lat oraz wymierzył jej karę grzywny (**dowody:** wyrok II K 1259/04 – k.70 akt sprawy, k. 226 akt sprawy II K 1259/04 Sądu Rejonowego w Żarach, odpis skróconego aktu zgonu k. 71 akt sprawy, okoliczności bezsporne).

Kiedy wydarzył się tragiczny wypadek, skutek którego zginęła T. G. (1), powódka miała (...)lat, chodziła do szkoły średniej. Przed wypadkiem powódka mieszkała razem z rodzeństwem – dwoma starszymi braćmi K. i R. oraz matką w jednym gospodarstwie domowym. W chwili śmierci matka powódki T. G. (1) miała (...) lata. Jej stan zdrowia przed śmiercią był dobry. Kiedy powódka miała (...) lat jej matka przeniosła się z dziećmi z L. od ojca powódki, który miał jeden pokój, na lepsze warunki do oddalonego o kilka kilometrów M. do swojej matki, która potrzebowała opieki. Zmarła T. G. (1) ostatnie lata życia poświęciła prowadzeniu domu i wychowaniu dzieci oraz opiece nad swoją chorą matką. Nie pracowała wówczas zawodowo, wcześniej zajmowała się krawiectwem. Utrzymywała się z dziećmi i matką z renty matki oraz pieniędzy przekazywanych przez ojca powódki na dzieci. Powódkę łączyła z matką silna więź emocjonalna, powódka zawsze mogła liczyć na jej pomoc i wsparcie. Matka była najbliższą dla niej osobą. Relacje D. G. z matką T. G. (1) miały serdeczny charakter, oparty na bliskim związku emocjonalnym i otrzymywanym przez powódkę od niej wsparciu. Matka stanowiła dla powódki centralną osobę znaczącą w kontekście rodziny jej pochodzenia. Po

jej śmierci nikt nie był w stanie zastąpić jej w życiu powódki. Matka uczyła powódkę różnych rzeczy, kiedy powódka była mała przyprowadzała i odprowadzała powódkę ze szkoły, odrabiała z nią lekcje, zachęcała do nauki, opiekowała się nią, pozwalała robić rzeczy na maszynie do szycia. Powódka z matką jeździły razem na wycieczki rowerowe, do znajomych, rozmawiały ze sobą, powódka mogła się jej we wszystkim poradzić. Matka powódki starała się zapewnić jej jak najlepsze życie. Dbała o rozwój córki i edukację. Wspierała powódkę w jej zamierzeniach. Dbała o dom i o jak najlepsze wychowanie córki. Wsparcie i pomoc matki były nieodzownym elementem życia powódki, matka zawsze była dla niej ostoją i autorytetem w wielu dziedzinach, miała na nią dobry wpływ, a powódka czuła się przy niej bezpiecznie. Relacje powódki z ojcem, którego wkład w wychowanie dzieci ograniczał się do wsparcia finansowego dzieci i braćmi nie były najlepsze. Ojciec nie okazywał bliskim uczuć. Po śmierci matki powódka straciła kontakt z braćmi i ojcem. Przechodziła wielomiesięczne leczenie i rehabilitację z uwagi na odniesione w wypadku obrażenia. Po wyjściu ze szpitala zamieszkała z siostrą matki H., która miała męża i swoje dzieci. Była przez nich źle traktowana, szczególnie odkąd okazało się, że po śmierci matki powódce nie została przyznana renta. Ciotka nie była w stanie w żadnej mierze zastąpić jej ukochanej osoby i zapewnić wsparcia, czułości i zainteresowania, jakie powódka otrzymywała przed wypadkiem od matki. Doprowadzała do sytuacji konfliktowych z pozostałymi członkami rodziny powódki, co jeszcze bardziej potęgowało jej ból i cierpienie. Ciotka nie wspierała powódki, robiła powódce wyrzuty z błahych powodów, wpędzając ją w kompleksy i obniżenie poczucia własnej wartości. Po pół roku od wypadku powódka powróciła do szkoły i po nadrobieniu zaległości kontynuowała naukę, a następnie z tymi samymi uczniami poszła do kolejnej klasy. Liczyła dni do skończenia szkoły, aby móc wynieść się z domu. Gdy tylko skończyła szkołę i zdała maturę zaczęła szukać sposobności, aby wyjechać. Bezpośrednio po ukończeniu szkoły podjęła pracę, a gdy pojawiła się ku temu okazja – w styczniu 2006 roku wyjechała z domu rodzinnego, który odtąd niechętnie odwiedza, do W., gdzie rozpoczęła studia. Druga z siostr matki powódki mieszkała 30 km od M., jest osobą chorującą z 5 dziećmi i nie zajęła się powódką po śmierci jej matki (**dowody:** przesłuchanie powódki w charakterze strony – k. 256 – 260, potwierdzające także jej informacyjne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 07 czerwca 2016 roku – k. 143 – 147, opinia sędowo – psychologiczna – k. 158 – 166).

Z powodu leczenia obrażeń po wypadku powódka nie była na pogrzebie matki. Przebywała wtedy w szpitalu. Po pewnym czasie dowiedziała się o śmierci mamy i miała trudności z przyjęciem tego do wiadomości. Dopiero gdy wychodziła ze szpitala powiedziano jej, że w dzień pogrzebu jej mamy zmarła także jej babcia. Przed śmiercią matki powódka była wesołą dziewczyną. Czuła, że matka ją kocha i, że może liczyć na jej wsparcie. Wraz ze śmiercią ukochanej mamy powódka utraciła radość, spokój, poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Zmuszona była nagle „dorosnąć” i zmierzyć się z problemami, które zwykle nie dotyczą nastolatków. Po wypadku powódka została pozbawiona towarzystwa i wsparcia osoby, której zawsze mogła powiedzieć o swoich problemach i troskach, podzielić się przeżyciami czy poprosić o radę. Po wypadku, w którym straciła matkę powódka zamknęła się w sobie, izolowała się od innych. Po śmierci matki miała problemy ze snem. Mama często jej się śniła. Powódka bardzo często wspomina matkę jako ciepłą osobę. Bardzo długo po śmierci matki łapała się na tym, że gdy zobaczyła lub usłyszała coś czym interesowała się jej mama, wracała do domu z myślą, że się tym z nią podzieli. Odczuwała radość na samą myśl o wspólnej rozmowie z mamą, lecz wkrótce docierało do niej, że mamy już nie ma. Bardzo często płakała. Kiedy tylko wraca w rodzinne strony odwiedza jej grób. Matka powódki była osobą bardzo tradycyjną i religijną. Spajała rodzinę. Dzięki niej rodzina powódki tradycyjnie spędzała święta. Po śmierci matki to się skończyło, powódka albo maksymalnie ogranicza czas spędzony z rodziną albo samotnie spędza święta, nie lubi ich i nie celebrować, zdarza się, że w okresie świątecznym wyłącza telefon, komputer, siedzi sama, czyta książki i wspomina, co kończy się płaczem. Traumatyczne przeżycia związane ze śmiercią matki wpłynęły na stan i poczucie bezpieczeństwa powódki, co niezaprzeczalnie odbija się na jej zdolności do podejmowania aktywnych działań mających na celu realizację życiowych planów czy prowadzenie udanego życia osobistego. Powódka próbowała ułożyć sobie życie zawodowe i osobiste, jednakże bezskutecznie. W czerwcu 2005 roku skończyła szkołę średnią, a w styczniu 2006 roku wyjechała do W.. Pozbawiona wsparcia najbliższych, zwłaszcza matki, nie poradziła sobie z ciężarem wielu obowiązków. Po zakończeniu szóstego semestru na studiach z uwagi na brak środków na opłacenie czesnego nie została dopuszczona do obrony pracy oraz zrobienia licencjatu i zmuszona była zrezygnować z podjętych na kierunku pedagogika resocjalizacyjna studiów. Żeby zrobić licencjat musiałaby powtórzyć szósty semestr (**dowody:** przesłuchanie powódki w charakterze

strony – k. 256 – 260, potwierdzające także jej informacyjne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 07 czerwca 2016 roku – k. 143 – 147, opinia sądowo – psychologiczna k. 158 – 166).

Od 2002 roku powódka pozostawała pod opieką Poradni P. – (...) w L.. W opinii z dnia 03 października 2003 roku obok trudności w pisaniu, jako przyczyny zgłoszenia powódki do placówki, opisywany jest fakt wady wzroku oraz doświadczenie straty matki w wypadku, któremu uległa powódka. Doświadczenie utraty osoby znaczącej wskazywane było wówczas jako bardzo poważne przeżycie, które wpłynęło na stan psychiczny powódki. Zalecano otoczenie powódki szczególną opieką oraz zainteresowanie przeżywanymi przez nią problemami. Na przestrzeni roku ówczesnej ambulatoryjnej opieki psychologicznej, z jakiej korzystała powódka we wskazanej placówce nie opisywano patologicznych zjawisk, związanych z procesem żałoby. W związku ze swoją sytuacją psychologiczną po śmierci T. G. (1) powódka podejmowała w 2015 roku konsultacje psychologiczne w trybie ambulatoryjnym (**dowody:** dokumentacja Zespołu (...) – k. 184 – 210, karta konsultacji psychologicznej – k. 84 – 87, uzupełniająca opinia sądowo – psychologiczna – k. 222 – 225).

Po wypadku, w którym straciła matkę i odniosła szereg obrażeń powódka nie potrafiła poukładać sobie życia osobistego, pozbawiona wsparcia i pomocy najbliższej osoby czuła się gorsza od innych, nie mogła realizować swoich celów i marzeń, dodatkowo brak doświadczenia życiowego, które mogła nabyć dzięki matce, wywołał szereg perturbacji w jej życiu. Podjęła próbę ułożenia sobie życia osobistego. Zaszła w ciążę, jednakże doszło do obumarcia płodu, po którym nie mogli dojść z partnerem do porozumienia i się rozstali. Powódka nie miała wtedy nikogo z kim mogłaby porozmawiać o swoich problemach.

Jej naiwność i brak rozeznania doprowadziły do tego, że zaufała swojemu byłemu partnerowi, który wykorzystując sytuację, zaciągnął w imieniu powódki zobowiązania, które zmuszona jest do tej pory regulować. Po śmierci matki utrzymywała się z zasiłku i zapomogi z opieki społecznej. Najpierw środki te otrzymywała jej ciotka, z którą powódka zamieszkała po wypadku, a potem powódka aż do końca 2006 – początku 2007 roku, kiedy jej dochody z pracy w sklepie, którą podjęła w marcu 2006 roku przekroczyły określony próg. Pracując na umowę o pracę, zaciągnęła kredyt celem zaspokojenia potrzeb finansowych swojego partnera, który pracował na umowę zlecenia, unikając początkowo ich spłaty po rozstaniu z nim wobec uznania, że są to jego zobowiązania, w związku z czym doszło do zajęcia komorniczego jej wynagrodzenia i powstania znacznych zaległości, w tym odsetkowych, które na datę zamknięcia rozprawy wynosiły około 40.000,00 zł. Po tym wydarzeniu jeszcze bardziej zamknęła się w sobie. Nie ma bliskich przyjaciół, nie próbowała układać sobie ponownie życia osobistego. Obecnie pracuje jako kucharz (**dowody:** przesłuchanie powódki w charakterze strony – k. 256 – 260, potwierdzające także jej informacyjne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 07 czerwca 2016 roku – k. 143 – 147, opinia sądowo – psychologiczna – k. 158 – 166, karta leczenia psychologicznego – k. 85 – 86).

Powódka niezwykle ciepło wspomina swoją mamę. Nadal bardzo odczuwa jej brak. Poczucie straty związane ze śmiercią matki nie osłabło u powódki mimo upływu lat od tragicznego wypadku. To śmierć matki miała największy wpływ na jej dalsze życie, większy niż jej obrażenia doznane na skutek wypadku czy śmierć babci w zbliżonym do śmierci matki okresie. Odkąd zginęła matka powódki rozpadła się według niej jej rodzina. Powódka nie mogła uwierzyć i pogodzić się ze śmiercią najważniejszej dla niej osoby. Powódka często wspomina życie jakie prowadziła przed wypadkiem, odtwarza rozmowy, jakie prowadziła z mamą. Powódka po śmierci matki praktycznie nie ma naprawdę bliskiej osoby. Odkąd urodził się jej bratanek – syn jej brata R. stara się nawiązać relacje bratem i ojcem, z którym ostatnio ma kontakt raz w miesiącu (**dowody:** przesłuchanie powódki w charakterze strony – k. 256 – 260, potwierdzające także jej informacyjne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 07 czerwca 2016 roku – k. 143 – 147, karta leczenia psychologicznego – k.84, opinia sądowo – psychologiczna – k.164-165). karta leczenia psychologicznego – k.84, opinia sądowo – psychologiczna – k.164 – 165).

W następstwie konfrontacji z faktem śmierci T. G. (1) w wyniku wypadku z dnia 31 stycznia 2003 roku powódka rozwinęła psychologiczną reakcję żałoby. Obok procesu psychicznego opracowania doznanej straty w okresie następującym po śmierci T. G. (1), D. G. poddana była oddziaływaniu silnych, przewlekle działających czynników stresowych, związanych m.in. z ówczesnymi zmianami w systemie rodzinnym (przejęcie opieki nad powódką przez ciotkę), konfliktowymi relacjami w nowym środowisku rodzinnym (jak również w relacjach z ojcem i rodzeństwem),

wielomiesięcznym okresem leczenia i rehabilitacji, zakłóceniami w przebiegu nauki szkolnej związanymi z długotrwałą nieobecnością. Psychiczne obciążenie stratą matki w wypadku nie nabrało u powódki charakteru dysfunkcyjnego. Dynamika procesu żałoby po doznanej stracie nie przebiegała w przypadku powódki w sposób patologiczny – tak, iż w okresie 18 miesięcy po konfrontacji ze śmiercią matki, w ówczesnej opinii psychologicznej nie odnotowywano utrzymywania się objawów, związanych z opracowywaniem straty, nie wskazywano też na ewentualną potrzebę wdrożenia wobec powódki dodatkowych interwencji terapeutycznych. Tym samym, stan psychiczny powódki w bezpośrednim związku ze śmiercią jej matki nie wykraczał poza normatywną reakcję żałoby po doznanej stracie. W aktualnym stanie psychicznym D. G. nie manifestuje objawów chorób psychicznych (**dowód:** opinia sądu – psychologiczna uzupełniająca – k. 222 – 225).

Pojazd sprawcy zdarzenia O. F. był w dacie zdarzenia ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S. A. z siedzibą w W. (okoliczność bezsporna).

Pismem z dnia 06 lipca 2015 roku, które wpłynęło do pozwanego w dniu 07 lipca 2015 roku, powódka zgłosiła szkodę, wnosząc o przyznanie jej zadośćuczynienia w związku z krzywdą doznaną na skutek śmierci matki w kwocie 200.000,00 zł i odszkodowania za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej po jej śmierci w kwocie 100.000,00 zł. W toku postępowania likwidacyjnego powódka przedstawiła pozwanemu kartę indywidualną w związku z konsultacją psychologiczną jaką odbyła w związku z problemami emocjonalnymi powstałymi w wyniku zdarzenia z dnia 31 stycznia 2003 roku oraz opis skutków jakie wywołało ono w jej życiu. Ostatecznie, decyzją z dnia 17 września 2015 roku oraz decyzją z dnia 09 listopada 2015 roku ubezpieczyciel przyznał na rzecz powódki: zadośćuczynienie za krzywdę związaną ze śmiercią matki w kwocie 20.000,00 zł, przy czym przyjmując 50% stopień przyczynienia się zmarłej do powstania szkody, faktycznie wypłacono powódce z tego tytułu 10.000,00 zł oraz odszkodowanie w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci matki w kwocie 10.000,00 zł, przy czym przyjmując 50% stopień przyczynienia się zmarłej do powstania szkody, faktycznie wypłacono powódce z tego tytułu 5.000,00 zł (**dowody:** pismo z dnia 06 lipca 2015 roku wraz z potwierdzeniem wpłynięcia do pozwanego w dniu 07 lipca 2015 roku na kopercie – k. 13 – 18 akt szkody, k. 72 – 76 akt sprawy, pismo pełnomocnika powódki z dnia 06 lipca 2015 roku – k. 72 – 76, karta indywidualna – k. 9 – 11 akt szkody, oświadczenie z dnia 30 lipca 2015 roku – k. 106 – 109 akt szkody, pismo pozwanego z dnia 18 września 2015 roku – k. 77 – 78, pismo pełnomocnika powódki z dnia 23 października 2015 roku – k. 79, pismo pełnomocnika powódki z dnia 29 października 2015 roku – k. 80 – 81, pismo pozwanego z dnia 09 listopada 2015 roku – k. 82, akta szkody).

Powódka nie kwestionuje ustaleń przebiegu wypadku poczynionych w toku postępowania karnego oraz przyjętego przez pozwanego 50% stopnia przyczynienia się T. G. (1) do powstania szkody (**dowód:** pozew – k. 10, odpowiedź na pozew – k. 101, okoliczności bezsporne – k. 142).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy i dołączonych aktach sprawy karnej II K 1259/04 Sądu Rejonowego w Żarach i aktach szkody, które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania. Wobec niekwestionowania złożonych do akt kserokopii dokumentów brak było podstaw do żądania złożenia wyżej wymienionych dokumentów w oryginale. Podstawę ustaleń faktycznych w sprawie stanowiły dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania powódki D. G. (k. 256 – 260), podczas którego potwierdziła ona swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 07 czerwca 2016 roku (k. 143 – 147). Przesłuchana w charakterze strony powódka opisała relacje łączące ją z jej zmarłą matką T. G. (1), rolę jaką odgrywała ona w jej życiu, sposób przeżywania przez powódkę żałoby po stracie matki oraz wpływ zerwania więzi rodzicielskiej z matką na dalsze życie powódki. Zeznania powódki były spójne i logiczne oraz korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a przy tym w żadnym zakresie nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną, stąd też Sąd uznał je za w pełni wiarygodne.

Ustalenia faktyczne w zakresie charakteru więzi łączących powódkę z matką T. G. (1), relacji panujących w rodzinie przed i po jej śmierci, następstw śmierci matki w psychice powódki, przeżywania żałoby oraz w zakresie ustalenia wpływu śmierci matki na życie i funkcjonowanie powódki Sąd poczynił również w oparciu o opinię biegłego psychologa T. G. (2) (k. 158 – 166) i jego pisemną opinię uzupełniającą (k. 222 – 225). Wskazane opinie zostały sporządzone przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje oraz doświadczenie zawodowe w oparciu o dane zawarte w aktach sprawy oraz przeprowadzony z powódką wywiad podmiotowy i badania psychologiczne. Opinie są rzeczowe oraz co do zasady w sposób dokładny odpowiadały na zadane biegłemu pytania. Opinie nie budzą zastrzeżeń z punktu widzenia zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii i sposobu motywowania. Z tych względów oraz z uwagi na brak jakichkolwiek przeciwdowodów skutecznie kwestionujących wywody biegłego psychologa, Sąd uznał wydane w niniejszej sprawie opinie za pełnowartościowy materiał dowodowy.

Wskazane dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają, w zestawieniu ze sobą tworzą spójny stan faktyczny i brak jest zdaniem Sądu przesłanek do odmówienia im mocy dowodowej w zakresie, w jakim stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne w części, mianowicie w zakresie kwoty 60.000,00 zł dochodzonej z tytułu zadośćuczynienia z odsetkami, w pozostałym zakresie podlegało natomiast oddaleniu jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw.

W przedmiotowej sprawie powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 90.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 10.000,00 zł tytułem stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią jej matki T. G. (1).

Na wstępie należy wskazać, że pomiędzy stronami w istocie bezsporny był fakt istnienia po stronie pozwanego odpowiedzialności ubezpieczeniowej wobec powódki za skutki wypadku z dnia 31 stycznia 2003 roku, w wyniku którego T. G. (1) zmarła na skutek doznanych obrażeń, bezsporna była również kwestia i stopień przyczynienia się zmarłej do powstania szkody. Spór dotyczył natomiast zasadności i wysokości zadośćuczynienia oraz odszkodowania dochodzonych dochodzonych w rozpoznawanej sprawie przez powódkę w związku ze śmiercią matki.

Przesłanką przyznania zadośćuczynienia i odszkodowania w związku ze śmiercią osoby najbliższej jest przypisanie sprawcy szkody odpowiedzialności deliktowej na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych (art. 415 i nast. k.c.). W rozpoznawanej sprawie podstawą taką jest art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. Związane z tym okoliczności pozostawały poza sporem w niniejszej sprawie. Mając na względzie, iż pozwanym w niniejszej sprawie jest ubezpieczyciel wskazać także należy, iż, jak przyjmuje się w orzecznictwie, skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć oraz zerwanie więzi rodzinnej bliskich zmarłego z nim, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia, ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy w tym zakresie, taka jest bowiem istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej

(art. 822 k.c.). Celem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest bowiem –

z jednej strony – udzielenie ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialnemu za szkodę przez przejęcie przez ubezpieczyciela ciężaru negatywnych konsekwencji majątkowych wyrządzonej szkody, spoczywających bezpośrednio na jej sprawcy i będących skutkiem ponoszenia przez niego odpowiedzialności cywilnej za tę szkodę oraz – z drugiej strony – wzmocnienie ochrony interesów osoby trzeciej, poszkodowanej w wyniku kolizji. Na podstawie art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (actio directa), co chroni go przed skutkami ewentualnego braku możliwości uzyskania pełnego zaspokojenia ze względu na sytuację majątkową podmiotu bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę.

Powstające na tle zagadnienia dotyczące odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy wypadku komunikacyjnego za wypłatę zadośćuczynienia osobie najbliższej, na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, wątpliwości

w oparciu o obowiązujące przed wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych regulacje, Sąd Najwyższy rozstrzygnął w uchwale z dnia 07 listopada 2012 roku (III CZP 67/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 45), przyjmując, że § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. z 2000 roku, Nr 26, poz. 310) nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Punktem wyjścia dla sformułowanej tezy było zaakceptowanie jednolicie ukształtowanego i utrwalonego w judykaturze Sądu Najwyższego stanowiska, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła przed dniem 03 sierpnia 2008 roku. Sąd Najwyższy wskazał, że zasady i granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym wyznacza odpowiedzialność ubezpieczonego, co oznacza, że obowiązek ubezpieczonego zapłaty zadośćuczynienia osobom bliskim zmarłego na podstawie art. 448 k.c. zostaje przejęty przez ubezpieczyciela. Uznanie, że w takim przypadku zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie pokrywa się z zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego musiałoby znajdować oparcie w konkretnej podstawie prawnej wyłączającej odpowiedzialność ubezpieczyciela, której rozporządzenie z dnia 24 marca 2000 roku nie zawiera. Nie może jej stanowić § 10, z którego wynika, że ubezpieczyciel jest z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązany do naprawienia szkody komunikacyjnej polegającej na śmierci, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia (szkody majątkowej i niemajątkowej) oraz szkody w mieniu (majątkowej). Przedstawione stanowisko zaakceptował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku (III CZP 93/12).

Podkreślenia wymaga także zgodność przyjętego w powołanych uchwałach Sądu Najwyższego kierunku wykładni ze stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, nakazującym interpretację dyrektyw komunikacyjnych w taki sposób, że obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wynikającej z ruchu pojazdów mechanicznych musi obejmować zadośćuczynienie za szkody niemajątkowe poniesione przez osoby bliskie poszkodowanych, którzy zmarli w wypadku, o ile zadośćuczynienie to jest przewidziane przez prawo krajowe (wyroki z dnia 24 października 2013 roku, C-22/12, Katarina Haasova przeciwko Rastislav Petrik, i C 277/12, Blanka Holingova i Vitalijs Drozdovs przeciwko Baltikums AAS).

Kwestię roszeń kompensacyjnych, jakie przysługują osobom poszkodowanym wskutek śmierci osoby, która zmarła z powodu doznanych obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia w aktualnym stanie prawnym reguluje art. 446 k.c. Zgodnie z treścią § 4 tego artykułu sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przywołany przepis został wprowadzony do Kodeksu cywilnego na mocy art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 roku

o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 03 sierpnia 2008 roku. Przepis ten nie ma jednak zastosowania do krzywd powstałych – jak w niniejszej sprawie – przed 03 sierpnia 2008 roku (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 21 października 2009 roku, I PK 97/09, LEX Nr 558566 oraz z dnia 10 listopada 2010 roku, I CSK 248/10, LEX Nr 785610). Nie oznacza to jednak, że osoby które doznały krzywdy na skutek śmierci swoich bliskich wskutek zdarzeń, które nastąpiły przed wyżej wymienioną datą nie mają możliwości dochodzenia zadośćuczynienia. Ugruntowane jest bowiem stanowisko, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 roku na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, LEX Nr 604152). Zgodnie z treścią art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęta została koncepcja, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c. (zob. wyroki z dnia 22 lipca 2004 roku,

II CK 479/03, LEX Nr 585760 i z dnia 06 lutego 2008 roku, II CSK 459/07, LEX Nr 585760). W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych dobro osobiste podlegające ochronie, którego naruszenie uzasadnia żądanie zapłaty zadośćuczynienia w razie śmierci osoby bliskiej, ujmowane jest też jako więź rodzinna (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10), więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11), prawo do życia w rodzinie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/11), prawo do życia rodzinnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku IV CSK 307/09), więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, jednak z kręgu najbliższych członków rodziny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10), a także prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 roku,

I ACa 1137/07). Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). W analizowanych sprawach konsekwentnie przyjmowano, że o zadośćuczynienie może występować osoba najbliższa zmarłego, jeżeli ze zmarłym łączyły ją więzi rodzinne i emocjonalne. Dobro to może być naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej. Doznany w związku z tym uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Powyższe stanowisko Sąd Najwyższy potwierdził w wyrokach z dnia 11 maja 2011 roku (I CSK 621/10, LEX Nr 848128), z dnia 25 maja 2011 roku (II CSK 537/10, LEX Nr 846563) oraz z dnia 15 marca 2012 roku (I CSK 314/11, LEX Nr 1164718) i zostało ono powszechnie przyjęte w orzecznictwie, a w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 czerwca 2014 roku (III CZP 2/14, OSNC 2014/12/124, Biul. SN 2014/10/8) Sąd Najwyższy wskazał, że nie występuje obecnie rozbieżność w orzecznictwie w tym zakresie, zaś Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości powyższe poglądy podziela. Zaznaczyć przy tym trzeba, że wprowadzenie do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania, a w konsekwencji wzmocnienia pozycji najbliższego członka rodziny. Nie ma aktualnie wątpliwości, że zmiana taka nie wyklucza, lecz wręcz potwierdza, możliwość przyznania członkowi rodziny zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 k.c., gdy śmierć osoby bliskiej nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 roku. W konsekwencji stwierdzić należy, że roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia jest usprawiedliwione co do zasady w oparciu o art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Przechodząc do rozważań związanych z wysokością należnego powódce zadośćuczynienia wskazać należy, iż zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównania straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Służy także złagodzeniu cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to, m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie odgrywała osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, spadek sił życiowych, przyspieszenie rozwoju choroby, uczucie smutku, tęsknoty, żalu, poczucie osamotnienia, utrata wsparcia, rady, towarzystwa, stopień, w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków oraz wiek pokrzywdzonego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 03 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX Nr 898254 i z dnia 10 maja 2012 roku, IV CSK 414/11, LEX Nr 1212823).

W przypadku, gdy zadośćuczynienia w związku ze śmiercią rodzica dochodzi dziecko, przy ustalaniu wysokości tego świadczenia należy brać pod uwagę również takie okoliczności jak: pozbawienie osobistych starań rodziców o utrzymanie i wychowanie dziecka, poczucie sieroctwa, niższej wartości wobec rówieśników, zachwianie poczucia bezpieczeństwa, pogorszenie ogólnej sytuacji życiowej dziecka (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 roku, III CSK 173/14, Legalis numer 1263234).

W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać ustalona z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie ma kompensować w istocie przede wszystkim przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie i więzi emocjonalnej ze zmarłym (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 07 lipca 2009 roku, II AKa 44/09, LEX Nr 523973, P. Hyrlik, Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny, Rzeczpospolita z dnia 09 lipca 2009 roku). Jednakże nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczać do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/2001, LexPolonica numer 3997272).

W orzecznictwie i literaturze podkreśla się przy tym, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzane na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. W każdej sprawie o zadośćuczynienie uwzględnienia wymaga również fakt, że wysokość zadośćuczynienia powinna być z jednej strony odczuwalna dla powoda, ale z drugiej strony nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX Nr 87272) i dla przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy, m.in. takie okoliczności jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia, w tym także niewymiernych majątkowo oraz nieodwracalność skutków naruszenia (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w uzasadnieniu wyroku z dnia 06 sierpnia 2013 roku, I ACa 430/1, LEX Nr 1369226).

Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 178/10, LEX Nr 715515, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 27 maja 2015 roku, LEX Nr 1747244).

Z drugiej strony nie może być kwestionowane, że dobra osobiste układają się w swoistą hierarchię, w której najwyżej usytuowanym jest życie i zdrowie ludzkie, a najsilniejszej ochronie powinna podlegać osoba bezpośrednio dotknięta ich naruszeniem, która przez całe swoje życie w razie doznania uszczerbku na zdrowiu będzie musiała zmagać się z kalectwem, bólem fizycznym, ciężką chorobą. Stąd też nie może być akceptowana sytuacja, w której podobnie jak wartości, pozostające pod ochroną art. 445 § 1 k.c., będą w wymiarze finansowym kompensowane same tylko przeżycia psychiczne będące następstwem śmierci osoby bliskiej. Nie ujmując im rangi, ani prawa domagania się stosownej kompensaty, która powinna złagodzić te ujemne doznania związane z procesem żałoby, w późniejszym zaś okresie poczuciem smutku, pustki, tęsknoty, osamotnienia, trzeba ocenić, że w normalnym toku zdarzeń z czasem ulegają one osłabieniu, a dotknięty nimi bliski osoby zmarłej po przeżytej żałobie adaptuje się do zmienionych warunków życia (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 12 września 2014 roku, I ACa 298/11, LEX Nr 1511631).

Wskazuje się także, że zadośćuczynienie należne w związku ze śmiercią osoby bliskiej jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Nie jest ono zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "stopy życiowej" ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników, kształtujących jego wymiar. Jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc

pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 10 października 2012 roku, I ACa 439/12, LEX Nr 1223149).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy przyjąć należy, iż wskutek śmierci matki wywołanej zawinionym działaniem sprawcy wypadku, doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego powódki w postaci więzi rodzinnych oraz prawa do posiadania matki i życia w pełnej rodzinie. Nagłe zerwanie tej więzi wywołane tragiczną

i niespodziewaną śmiercią matki powódki stanowiło źródło głębokiej krzywdy jakiej doznała powódka. Krzywda taka w istocie jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zdaniem Sądu na ogrom krzywdy powódki związanej ze śmiercią jej matki wpływ miały przede wszystkim wstrząs psychiczny

i cierpienia wywołane nagłym i nieoczekiwanym zgonem T. G. (1) będącym następstwem rozległych obrażeń ciała doznanych w wypadku komunikacyjnym oraz trwający od wielu lat ból, smutek, żal, poczucie osamotnienia i pustki powódki po śmierci matki,

z którą łączyły ją bardzo silne i bliskie więzi, przedwczesne zerwanie tej więzi oraz niezwykle ważna i pozytywna rola jaką T. G. (1) pełniła w życiu powódki, a także niemożność zaakceptowania przed powódkę jej śmierci, skutkującej utratą wsparcia, rady, towarzystwa, udziału matki w jej dalszym życiu rozciągające się na całe dalsze życie powódki, która na skutek tragicznego zdarzenia, za którego następstwa odpowiada pozwany, utraciła najbliższą jej osobę i faktycznie stała się samotna i pozbawiona wsparcia, uczuć i zainteresowania,

na które do tej pory mogła liczyć ze strony matki. W doktrynie podkreśla się, iż śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienie psychiczne, jakie się z nią wiąże, może przybrać ogromny wymiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższym (System Prawa Prywatnego, CH Beck, t. 6, stroku 737).

W świetle poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń, w ocenie Sądu niewątpliwie utrata pozytywnej bliskiej więzi pomiędzy powódką a zmarłą T. G. (1) spowodowała u powódki ogromny ból i cierpienie. Trzeba przy tym przyjąć, że ból jakiego doznała D. G. wskutek śmierci swojej matki jest wartością niemierzalną w precyzyjny sposób. W ocenie Sądu Okręgowego, mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na dokładne udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. W związku z tym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

Kolejno wskazać należy, że krzywda wywołana śmiercią rodzica jest jedną z najbardziej dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zazwyczaj dzieci łączy z rodzicami więź szczególna i niepowtarzalna, której nagłe zerwanie w tragicznych okolicznościach, wywołuje długotrwałe cierpienia o znacznym stopniu nasilenia, a przy tym trudne do zrekompensowania. Rodzic w zasadzie nie może być zastąpiony przez inną osobę w tej roli społecznej, jaką ma do wypełnienia wobec dziecka.

W niniejszej sprawie powódka dochodzi zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki, a więc osoby, która niewątpliwie odgrywa szczególną i niepowtarzalną rolę w życiu każdego człowieka. Nie można zaprzeczyć dość oczywistemu faktowi, że matka jest postacią szczególną i wyjątkową, chociażby z tego względu, iż więź z matką jest w istocie pierwszą relacją interpersonalną w życiu każdego człowieka. Strata matki ma więc zawsze, w rodzinach, w których funkcjonują prawidłowe relacje, charakter szczególnie dolegliwy, zwłaszcza dla osoby w młodym wieku.

W rozpoznawanej sprawie doznana przez powódkę krzywda jest tym bardziej bolesna, że matka powódki była dla niej osobą najbliższą, a po jej śmierci powódka stała się osobą samotną, pozbawioną w istocie wsparcia i ciepłych uczuć ze strony pozostałych członków rodziny. Zdaniem Sądu na rozmiar krzywdy, jakiej w wyniku śmierci matki doznała

powódka miała wpływ szczególna rola jaką zmarła odgrywała w życiu powódki i więź emocjonalna jaka je łączyła. Zmarła T. G. (1) nie pracowała zawodowo. Ostatnie lata życia poświęciła prowadzeniu domu i wychowaniu dzieci oraz opiece nad swoją chorą matką. Powódka przed wypadkiem zamieszkiwała z mamą i rodzeństwem. Kobiety łączyła silna więź emocjonalna, powódka zawsze mogła liczyć na pomoc i wsparcie matki. Zmarła matka powódki starała się zapewnić jej jak najlepsze życie. Wsparcie i pomoc matki były nieodzownym elementem życia powódki, mama zawsze była dla niej ostoją, autorytetem, a powódka czuła się przy niej bezpiecznie. Po śmierci matki powódka nie otrzymała pozytywnego wsparcia od pozostałych członków rodziny, została pozbawiona ciepłych uczuć i musiała sama sobie radzić. Ciotka, pod opiekę której powódka trafiła po śmierci mamy, nie była w stanie w żadnej mierze zastąpić jej ukochanej osoby i zapewnić wsparcia, czułości

i zainteresowania, jakie powódka otrzymywała przed wypadkiem, nie wspierała jej, nie przyczyniała się do jej pozytywnego rozwoju i kształtowania jej charakteru, wprost przeciwnie, robiła powódce wyrzuty z błahych powodów wpędzając ją w kompleksy

i obniżenie poczucia własnej wartości, w rezultacie czego powódka gdy tylko mogła wyjechała z rodzinnego domu. Ojciec i bracia powódki po tragicznym wypadku odizolowali się od powódki, nie okazując jej wsparcia, powódka nie mogła także liczyć na zainteresowanie drugiej siostry swojej matki, zajętej własnymi problemami.

Analizując i oceniając całokształt okoliczności sprawy mających wpływ na wielkość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd wziął pod uwagę fakt, że obecnie powódka pracuje i nie korzysta z pomocy psychologa bądź psychiatry i jak wynika z opinii biegłego psychologa dynamika procesu żałoby po doznanej stracie nie przebiegała w przypadku powódki w sposób patologiczny, a stan psychiczny powódki w bezpośrednim związku ze śmiercią jej matki nie wykroczył poza normatywną reakcję żałoby po doznanej stracie. Zdaniem Sądu powyższe nie oznacza jednak, że powódka nie odczuwała i nie odczuwa bólu po stracie matki i braku jej obecności, że za nią nie tęskni, że nie odczuwa smutku, szczególnie w okresach świąt oraz kiedy chciałaby z nią porozmawiać, bądź, że pogodziła się z jej stratą i tym, że po jej śmierci zabrakło osoby, na którą zawsze mogłaby liczyć, kochającej ją i zainteresowanej jej losem. Celem zadośćuczynienia jest zaś kompensata nie tylko zaburzeń i patologicznych reakcji po śmierci bliskiej osoby, ale także bólu i smutku oraz wyżej wymienionej pustki występujących bezpośrednio po śmierci osoby bliskiej, jak również w późniejszym okresie. Zmarła matka powódki w chwili śmierci miała (...) lata, zatem gdyby nie tragiczny wypadek, powódka przez wiele lat mogłaby się cieszyć z jej obecności w swoim życiu, korzystać z jej wsparcia, razem z nią przeżywać rodzinne święta, radości

i smutki. Tego wszystkiego została pozbawiona, stając się osobą faktycznie osamotnioną,

bez bliskich wspierających ją członków rodziny, w wyniku czego doznała ogromnej krzywdy, a zatem należna rekompensata doznanej przez powódkę szkody niemajątkowej nie może mieć charakteru symbolicznego. Podkreślenia przy tym wymaga, że relacje z innymi członkami rodziny nie mogą zastąpić relacji z matką, która jak wynika z poczynionych przez Sąd ustaleń była osobą szczególną i najbliższą w życiu powódki, a po tym jak jej zabrakło w życiu powódki straciła ona w zasadzie prawdziwe oparcie w rodzinie i w jej życiu nie było tak bliskiej i życzliwej jej jak zmarła matka osoby (por. Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 stycznia 2017 roku, I A Ca 2168/15). W świetle okoliczności niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości Sądu, że strata matki wywołała u powódki ogromne uczucie smutku, tęsknoty, żalu, osamotnienia, a nawet poczucie sieroctwa, niższej wartości wobec rówieśników, zachwianie poczucia bezpieczeństwa, utraty wsparcia, rady, towarzystwa, miłości i innych uczuć ze strony matki, mówiąc najogólniej pozbawiła powódkę niedającego się przecenić udziału matki w życiu córki i osobistych starań matki w jej życie oraz zaburzyła prawidłowe funkcjonowanie rodziny, które to okoliczności podlegają uwzględnieniu przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby bliskiej dziecka (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 03 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, 10 maja 2012 roku, IV CSK 416/11, 20 grudnia 2012 roku, IV CSK 192/12, 07 marca 2014 roku, IV CSK 374/13, 27 czerwca 2014 roku, V CSK 445/13). Z poczynionych przez Sąd ustaleń wynika, że przedwczesna utrata matki skutkowała wieloma niekorzystnymi zmianami w życiu powódki i spowodowała, że powódka szybko zmuszona była liczyć tylko na siebie, nie miała wsparcia bliskiej osoby, a dodatkowo brak doświadczenia życiowego, które mogła nabyć dzięki matce, wywołał szereg perturbacji w życiu powódki, w której życiu po śmierci matki zabrakło osoby, na którą mogła zawsze liczyć i która udzielałaby jej bezwarunkowego wsparcia i miłości.

W tym miejscu wskazać należy, iż dokonując oceny cierpień i krzywd powódki spowodowanych śmiercią matki oraz wpływu tego zdarzenia na życie powódki, Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że w dniu pogrzebu matki zmarła babcia D. G. oraz, że musiała się ona zmagać z konfliktem rodzinnym. Wskazane wydarzenia były niewątpliwie dodatkowym źródłem negatywnych przeżyć i cierpienia powódki. W ocenie Sądu na podstawie ustalonych w sprawie okoliczności, a w szczególności przesłuchania powódki w charakterze strony oraz kierując się doświadczeniem życiowym można jednakowoż przyjąć, że spośród wymienionych traumatycznych wydarzeń jakie miały miejsce w życiu powódki (śmierć babci, konflikt rodzinny), to właśnie śmierć matki spowodowała wystąpienie u niej największej krzywdy. Powódka próbowała ułożyć sobie życie zawodowe i osobiste, jednakże bezskutecznie. Pozbawiona wsparcia najbliższych, zwłaszcza matki, nie poradziła sobie z ciężarem wielu obowiązków, zmuszona była rezygnować z podjętych na kierunku pedagogika resocjalizacyjna studiów, brak rozeznania i doświadczenia życiowego oraz zbyt duża ufność wobec innych wpędziły powódkę w problemy finansowe, a w trudnych momentach swego życia nie mogła liczyć na wsparcie najbliższej jej osoby.

Dokonując oceny krzywd, jakich doznała D. G., nie można pominąć faktu, że w chwili śmierci matki powódka miała 17 lat, a więc była osobą u progu dorosłości, wymagającą wsparcia w przełomowym momencie jej życia w sposób immamentny związanego z podejmowaniem ważnych decyzji co do przyszłości i usamodzielnienia się, które to procesy z uwagi na nagłą śmierć najbliższej jej osoby, od której mogła liczyć na wsparcie, nie mogły przebiegać w naturalny sposób i zostały zakłócone, a powódka została w nich faktycznie osamotniona. Podkreślić przy tym trzeba, że śmierć matki była dla powódki tym bardziej dolegliwa, że z jej chwilą, bezpowrotnie utraciła możliwość odwołania się do jej wsparcia emocjonalnego czy duchowego, stając się de facto pólsierotą, która nie mogła przy tym liczyć na wsparcie ojca, który nie był zainteresowany jej losem.

Sąd miał przy tym na uwadze, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej ma także wpływ możliwość oparcia się w trudnych chwilach na innych. Krzywda będąca konsekwencją śmierci bliskich jest bowiem dużo bardziej odczuwalna dla osób, które w nowej rzeczywistości pozostają osamotnione. Zdaniem Sądu powódka straciła matkę, z którą była bardzo zżyta i pomimo posiadania rodzeństwa i ojca oraz dalszej rodziny czuła się osobą samotną z uwagi na to, że to matka była najbliższą jej osobą, zaś z uwagi na konflikt rodzinny i brak zainteresowania ojca córką, nie mogła liczyć na ich wsparcie po śmierci matki.

W przedmiotowej sprawie, zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie, należało także, jak już wyżej wskazano, uwzględnić również wiek osoby zmarłej.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że T. G. (1) na dzień swojej śmierci miała (...) lata. Jej śmierć w wyniku niespodziewanego zdarzenia, tj. wypadku komunikacyjnego niewątpliwie miała charakter przedwczesny. Matka powódki była w sile wieku i w dobrym stanie zdrowia. Biorąc zatem pod uwagę statystyczną długość życia kobiet w Polsce, która wynosi ponad (...) lat, można przyjąć, że gdyby nie doszło do wypadku, w którym zginęła T. G. (1) powódka mogłaby cieszyć się wsparciem i miłością ukochanej matki jeszcze przez kilkadziesiąt lat.

Należy także zauważyć, że śmierć T. G. (1) nie była wynikiem zwykłego zdarzenia o charakterze cywilizacyjnym, ale nastąpiła nieoczekiwanie na skutek obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym zawinionym przez sprawcę, który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W przedmiotowej sprawie Sąd wziął również pod uwagę fakt, że śmierć T. G. (1) na skutek obrażeń doznanych w przedmiotowym wypadku miała charakter nagły, tj. zginęła ona na miejscu zdarzenia, a więc, co oczywiste, powódka nie miała możliwości pożegnania się z nią. W takim zaś wypadku odczucie straty i krzywdy było niewątpliwie jeszcze bardziej dojmujące.

Uwzględniając wszystkie wskazane i rozważone powyżej okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci matki przez powódkę D. G. byłaby kwota 140.000,00 zł, przy założeniu braku przyczyniania się poszkodowanej do powstania szkody.

W ocenie Sądu, tak ustalona kwota uwzględnia pozytywną silną więź łączącą powódkę z matką i okoliczność, że jej śmierć stanowiła dla niej traumatyczne zdarzenie nasilone ze względu na nagłość wypadku i przedwczesność tej śmierci oraz okoliczność, że w jej wyniku powódka została pozbawiona najbliższej jej osoby i właściwej jedynej osoby, na której rzeczywistą miłość, bliskość i wsparcie mogłaby liczyć na tym oraz późniejszych etapach swojego życia, a w wyniku jej straty stała się osobą bardzo samotną, nie mogącą liczyć na realne wsparcie ze strony innych członków rodziny.

Podkreślenia przy tym wymaga, że przyznana na rzecz D. G. kwota zadośćuczynienia winna stanowić rekompensatę z tytułu doznanej przez nią szkody niemajątkowej obejmującej cierpienia psychiczne związane ze śmiercią matki, zarówno już doznane, istniejące obecnie, jak i te które mogą jeszcze i z pewnością będą jeszcze występować w przyszłości. Przyznane zadośćuczynienie ma bowiem charakter całościowy

i stanowi kwotę o tyle odpowiednią w okolicznościach niniejszej sprawy, by powódka mogła za jej pomocą zatrzeć poczucie krzywdy. Jednocześnie nie ma podstaw do uznania, że uznanie za właściwą i adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy kwoty w powyższej wysokości stanowi ze względu na swoją wysokość represję majątkową, bądź jest nadmierne. W ocenie Sądu, wskazana kwota zadośćuczynienia powinna stanowić dla powódki ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie spełniła swą funkcję kompensacyjną

i pozwala na złagodzenie poczucia krzywdy, przy jednoczesnym zachowaniu jej w rozsądnych granicach. Uwzględnia ona bowiem dramatyzm jej doznań, okoliczność, że powódka utraciła matkę, a więc osobę z którą była bardzo silnie związana oraz cierpienia wywołane jej tragiczną śmiercią, nie pomijając także istotnego faktu, że powódka wskutek wypadku drogowego utraciła jednego z najbliższych członków rodziny, z którym jeszcze przez wiele lat mogliby tworzyć zgodną rodzinę. Naruszenie tych więzi rodzinnych zasługiwało bez wątpienia na ochronę. Sąd miał przy tym na uwadze, iż zadośćuczynienie spełnia swoją kompensacyjną funkcję jeżeli jest realne – tj. jego wysokość przedstawia dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Zdaniem Sądu, uznanie, że odpowiednią do doznanej przez powódkę krzywdy jest niższa kwota spowodowałoby, że jej poczucie krzywdy nie tylko nie zostałoby złagodzone, ale uległoby nasileniu, gdyż poczułaby się zlekceważona. Powyższa kwota jest, zdaniem Sądu, adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy, mieszcząc się w rozsądnych granicach, nie prowadząc do wzbogacenia się powódki, a zarazem stanowi kwotę odczuwalną.

Przechodząc do dalszych rozważań dotyczących dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia, podnieść należy, iż ustalenie wysokości należnego powódcie zadośćuczynienia pieniężnego wymagało także uwzględnienia kwestii i stopnia przyczynienia się zmarłej matki powódki do powstania szkody. Powyższe nie było przedmiotem sporu w niniejszej sprawie, strony zgodnie wskazywały na fakt przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody, zaś stopień przyczynienia określili na 50%, okoliczności te nie budziły również wątpliwości Sądu, który w związku z tym uwzględnił je jako wpływające na wysokość przyznanej na rzecz powódki kwoty z tytułu zadośćuczynienia.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 lipca 2012 roku

(I CSK 660/11, LEX Nr 1228769) roszczenia osób pośrednio poszkodowanych czynem niedozwolonym są ściśle związane z osobą zmarłego i dlatego jego przyczynienie się do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość tych roszczeń. Oczywiście jest bowiem, że skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić – stosownie do art. 362 k.c. – podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych, a art. 362 k.c. dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody” bez zróżnicowania podstawy prawnej, z którego obowiązek naprawienia szkody wynika, jak również podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony.

Podnieść w związku z powyższym należy, iż zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek

jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że warunkiem zastosowania art. 362 k.c. jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkody a zachowaniem się poszkodowanego, przy czym chodzi tu o normalny

związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można zatem mówić tylko wtedy, gdy określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 03 lipca 2008 roku, IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19,

s. 1065, z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060 i z dnia 08 lipca 2009 roku, I PK 37/09, LEX numer 523542).

W ocenie Sądu Okręgowego wobec powyższego oraz zgodnych stanowiska stron w tym zakresie przyjąć należy, iż zmarła T. G. (1) współprzyczyniła się do szkody, wobec czego zmniejszenie zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powódki winno nastąpić w takim samym stopniu, w jakim nastąpiło przyczynienie się do szkody.

Przyjmując zatem, że stosowne zadośćuczynienie należne powódce, wyniosłoby kwotę 140.000,00 zł gdyby zmarła nie przyczyniła się do zaistnienia wypadku, uznać należy, że na podstawie art. 362 k.c. winno ono zostać obniżone do kwoty 70.000,00 zł, w związku z czym przy uwzględnieniu wypłacenia na rzecz powódki kwoty 10.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia w związku z krzywdą po śmierci matki przez pozwanego ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym przed niniejszą sprawą, zasądzeniu na rzecz powódki z tytułu zadośćuczynienia podlegała kwota 60.000,00 zł. Wobec powyższego Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części w punkcie drugim sentencji wyroku.

Odnośnie roszczenia o zasądzenie odsetek od przyznanej na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia wskazać należy, iż zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Obowiązek zaspokojenia roszczeń o zadośćuczynienie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Zobowiązanie z tytułu zadośćuczynienia jest bowiem zobowiązaniem bezterminowym, a o przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do jego wykonania (tak Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX Nr 602683). Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Odsetki ustawowe należą się, zgodnie z

art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należą już w tym terminie, co jednocześnie przesądza o opóźnieniu dłużnika. Stanowiska tego, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10, Legalis nr 428271), nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX Nr 276339; z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX Nr 738354 i z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, Legalis numer 350647). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter – nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego. O ile stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości zadośćuczynienia został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie – wysokość

zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 roku, I CSK 667/12, LEX Nr 1391106).

Stosownie zaś do treści § 32 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. z 2000 roku, Nr 26, poz. 320) i odpowiadającego mu treścią obowiązującego od dnia 01 stycznia 2004 roku art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku (szkodzie). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia zakład ubezpieczeń powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz pokrzywdzonego w terminie 30 dni po otrzymaniu od niego stosownego pisma z wezwaniem do zapłaty konkretnej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy.

W niniejszej sprawie powódka domagała się przyznania odsetek ustawowych od dochodzonych przez nią kwot z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią matki poczynszy od dnia 19 września 2015 roku. Z okoliczności sprawy wynika, że pismo z wezwaniem pozwanego do zapłaty na rzecz powódki kwoty 200.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią jej matki wpłynęło do pozwanego w dniu 07 lipca 2015 roku, a pozwany zgłoszone w tym zakresie żądanie rozpatrzył i przyznał powódce z tego tytułu kwotę 10.000,00 zł na mocy decyzji z dnia

18 września 2015 roku. W tej sytuacji stwierdzić trzeba, że przedmiotowe roszczenie powódki objęte pozwem wniesionym w niniejszej sprawie było wymagalne w dacie wskazanej w pozwie, w związku z czym zasadne było zasądzenie na rzecz powódki odsetek wobec opóźnienia w spełnieniu świadczenia w zakresie uwzględnionym w niniejszej sprawie od wskazanej w pozwie daty, tj. od dnia 19 września 2015 roku.

Jednocześnie Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia daty wyrokowania jako daty początkowej okresu, za który zasądzone zostały odsetki od przyznanej powódce z tytułu zadośćuczynienia kwoty. Podkreślić bowiem należy, że możliwość przyjęcia daty wyrokowania, jako daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia odnosi się do wyjątkowych sytuacji, gdy wysokość krzywdy zmienia się w czasie, przez co w miarę jego upływu różna może być wysokość należnego zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy podziela argumentację wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 roku (V CSK 38/11, LEX Nr 1129170), zgodnie z którą, jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie, tym bardziej, że obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres przed datą wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie Sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2011 roku, VI ACa 247/11, LEX numer 1103602). Jeżeli więc powódka żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia po wezwaniu do zapłaty poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powódce należała tytułem zadośćuczynienia od wcześniejszego dnia (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 07 września 2007 roku, I ACa 458/07, LEX numer 337315). W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie krzywda powódki mogła zostać należycie oceniona w toku postępowania likwidacyjnego, co uzasadniało przyznanie odsetek od dnia 19 września 2015 roku zgodnie z żądaniem pozwu. Dodać należy, że prowadzenie postępowania dowodowego w ramach toczącego się procesu w żaden sposób nie sprzeciwia się przyjęciu, że już wcześniej istniały okoliczności faktyczne uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia. Stanowisko odmienne zmierzałyby w prostej drodze do uznania, że

dowody te dopiero na etapie postępowania sądowego kreowały określony stan faktyczny. Tymczasem, co oczywiste, data przeprowadzenia dowodów w żadnym przypadku nie przesądza o tym, że dopiero w tym momencie pojawiły się przesłanki uzasadniające uznanie, że świadczenie należy się powodowi. Argumentacja taka zresztą prowadziła do wniosku, że poszkodowany nigdy nie mógłby domagać się odsetek od zadośćuczynienia za okres wcześniejszy niż data wydania wyroku, co jak wskazano jest nieuzasadnione. Podkreślenia wymaga, że to na pozwanym jako zakładzie ubezpieczeń ciążył obowiązek ustalenia wszystkich okoliczności niezbędnych do prawidłowego spełnienia swojego świadczenia. Nie można tego ciężaru przerzucać na uprawnionego i oczekiwać na wynik procesu. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 18 listopada 2009 roku (II CSK 257/09, nie publ.), po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel jako profesjonalista, korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców czy biegłych lekarzy (art. 355 § 2 k.c.), obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też ubezpieczyciel wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie zakładu ubezpieczeń na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 roku, III CKN 1105/98, OSNC 2000/7-8/134, z dnia 19 września 2002 roku, V CKN 1134/2000, nie publ., z dnia 15 lipca 2004 roku, V CK 640/03, nie publ.). Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia, ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 roku, V CSK 38/11, LEX numer 1129170, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 stycznia 2013 roku, I ACa 701/12, LEX numer 1305995). Podkreślić należy, że możliwość przyjęcia daty wyrokowania, jako daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia odnosi się do wyjątkowych sytuacji, gdy wysokość krzywdy zmienia się w czasie, przez co w miarę jego upływu różna może być wysokość należnego zadośćuczynienia, jednak w niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że pomiędzy postępowaniem likwidacyjnym a rozpoznaniem niniejszej sprawy doszło do zmiany rozmiaru ustalonej krzywdy powódki.

Orzekając od odsetkach Sąd wziął pod rozwagę, iż od dnia 01 stycznia 2016 roku, w związku ze zmianą kodeksu cywilnego wprowadzoną ustawą z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1830), w art. 481 § 2 k.c. zostały przewidziane odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 procentowych, a według art. 56 powołanej ustawy nowelizacyjnej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. W rezultacie odsetki ustawowe od zasądzonej na rzecz powódki kwoty począwszy od dnia 19 września 2015 roku do dnia

31 grudnia 2015 roku przypadają powódce w wysokości określonej w dotychczasowych przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 359 § 3 k.c. Zważywszy natomiast na wejście w życie wyżej wymienionej ustawy nowelizacyjnej z dniem 01 stycznia 2016 roku (art. 57 ustawy), od tej daty do dnia zapłaty należą się powódce odsetki ustawowe za opóźnienie. W konsekwencji, Sąd kierując się dyspozycją art. 481 § 2 zdanie pierwsze k.c. zarówno w jego poprzednim, jak i obecnym brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (...) i art. 55 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy nowelizującej, zasądził tytułem zadośćuczynienia na rzecz D. G. kwotę 60.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 września 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

Odnosząc się do dochodzonego przez powódkę żądania zasądzenia odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci jej matki wskazać należy, iż przepis art. 446 § 3 k.c. przewiduje możliwość przyznania odszkodowania jeśli wskutek śmierci osoby bliskiej nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Pogorszenie sytuacji życiowej, o jakiej mowa w przepisie

art. 446 § 3 k.c., ma sens o wiele szerszy niż utrata środków utrzymania, a odszkodowanie obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytne lub trudne do policzenia prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osób najbliższych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 02 grudnia 2009 roku, I CSK 149/09, LEX Nr 607232 oraz Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 10 października 2012 roku, I ACa 439/12, LEX Nr 1223149). Śmierć bezpośrednio poszkodowanego może bowiem wywołać bardzo różne następstwa, które przejawiają się w uszczerbku poniesionym przez inne podmioty. W wyroku z dnia 30 czerwca 2004 roku (IV CK 445/03, LEX Nr 173555) Sąd Najwyższy przyjął, iż znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Pogorszeniem jest również doznanie silnego wstrząsu psychicznego na skutek tragicznej śmierci osoby najbliższej, co pociąga za sobą osłabienie aktywności życiowej, zmniejszenie zarobków i zwiększenie wydatków (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08 maja 1969 roku, II CR 114/69, OSNC 1970/7-8/129). Sytuacja życiowa w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. to zaś ogół czynników, składających się na położenie życiowe jednostki – w tym także trudno mierzalne wartości ekonomiczne. Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, wedle których należy szacować uszczerbek polegający na pogorszeniu się sytuacji życiowej, mówiąc jedynie, że odszkodowanie ma być "stosowne". Wykładnia celowościowa każe przyjąć, że odszkodowanie stosowne to takie, które w sposób dostateczny rekompensuje doznaną szkodę, uwzględniając jej rozmiar, długotrwałość, szczególne okoliczności danego przypadku, ale także stopę życiową społeczeństwa. Po zmianie ustawodawczej, polegającej na wprowadzeniu z dniem 03 sierpnia 2008 roku § 4 do art. 446 k.c. wbrew jednak wcześniejszej linii orzeczniczej włączającej do odszkodowania objętego dyspozycją art. 446 § 3 k.c. elementy krzywdy niematerialnej w obecnym stanie prawnym, odszkodowanie to ogranicza się jednak tylko do szkód mających charakter materialny (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2009 roku, I PK 97/09, LEX Nr 558566, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 06 sierpnia 2014 roku, I CSK 578/13, LEX Nr 1532778, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 08 sierpnia 2014 roku, I ACa 216/14, LEX Nr 1506247). Szkody niematerialne mogą zaś ewentualnie stanowić podstawę zastosowania art. 446 § 3 k.c., o ile wpływają na sytuację materialną bliskich zmarłego (por. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 sierpnia 2012 roku, I ACa 86/12, LEX Nr 1216425). W judykaturze i doktrynie ukształtowało się bowiem stanowisko, że chociaż przy zasądzaniu tego odszkodowania należy uwzględniać całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej.

Jak wskazuje się w orzecnictwie regulacja art. 446 § 3 k.c. ma na celu chociażby częściowe zrekompensowanie uszczerbku w postaci znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, będącego następstwem zdarzenia, w którym poniósł śmierć najbliższy członek rodziny. Odszkodowanie to ma szczególny charakter, bowiem, jakkolwiek obejmuje szkody majątkowe, to nie te, które podlegają kompensacji na podstawie art. 446 § 1 i 2 k.c., ale często nieuchwytne lub trudne do obliczenia uszczerbki prowadzące jednak do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej poszkodowanego w sensie materialnym. Taka szkoda może być trudna do dokładnego wyliczenia i dlatego też we wskazanym przepisie mowa jest o „stosownym odszkodowaniu”. Niezależnie jednak od powyższego roszczenie to jest roszczeniem służącym zaspokojeniu szkody majątkowej, a szkoda ta musi być należycie wykazana i obowiązują tu reguły dowodowe pomocne przy ustalaniu każdej innej szkody materialnej dającej się wyliczyć, zaś odszkodowanie to podlega szacowaniu poprzez porównanie hipotetycznej sytuacji, w której śmierć osoby najbliższej nie nastąpiła ze stanem rzeczywistym istniejącym po tej śmierci. Obowiązek przedstawienia stosownych dowodów pozwalających na ocenę tych dwóch sytuacji zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu zawartą w art. 6 k.c. obciążał powódkę, jako osobę dochodzącą odszkodowania. Jakkolwiek szkoda, o której mowa w art. 446 § 3 k.c., ma niekiedy trudny do precyzyjnego wymierzenia charakter, to jednak niewątpliwie istnieje szereg dowodów, przy pomocy których można jasno wykazać zmianę w sytuacji życiowej pośrednio poszkodowanej przed i po tragicznym wypadku. Celem tego odszkodowania ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, nie może ono być natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób. Oczywiście przepis zawiera oceną przesłankę poprzez użycia słowa „znaczne”, jednakże, by doszło w ogóle do takiej oceny, konieczne jest dysponowanie stosownym materiałem dowodowym, pozwalającym sądowi na porównanie sytuacji rodziny przed śmiercią i po śmierci zmarłego w sensie materialnym (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 stycznia 2014 roku, I ACa 1104/13, LEX nr 1488716). W niniejszej sprawie powódka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie sprostала wymogom

wynikającym z treści art. 6 k.c., dotyczącym ciężaru dowodu i nie udowodniła, by zmiana sytuacji materialnej po śmierci T. G. (1) uzasadniała zasądzenie dochodzonego w niniejszej sprawie odszkodowania ponad wypłaconą na rzecz powódki z tego tytułu kwotę.

Wobec zaprzeczenia przez pozwanego twierdzeniom powódki co do zasadności dochodzonego przez nią roszczenia o odszkodowanie na podstawie powołanego wyżej artykułu okoliczność ta była sporna i wymagała zatem udowodnienia zgodnie z wynikającym z art. 6 k.c. i 232 k.p.c. ciężarem dowodu, spoczywającym na powódce.

Mając powyższe na uwadze Sąd wziął pod rozwagę, iż niewątpliwie utrata matki miała wpływ na pogorszenie się ich perspektyw życiowych oraz sytuacji życiowej powódki. Można jednak powiedzieć, że prawie zawsze śmierć osoby najbliższej powoduje pogorszenie się sytuacji życiowej pozostałych członków rodziny. Uprawnione do otrzymania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. są jednak tylko te osoby, u których pogorszenie się sytuacji życiowej przybrało rozmiar, co najmniej znaczny i którzy wykazali jego zakres. Odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 k.c., lecz z woli ustawodawcy „stosownym”, tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej. Dyspozycja art. 446 § 3 k.c. nie obejmuje obowiązku wyrównania wszystkich szkód detalicznie ustalonych, gdyż jest to kompensacja o charakterze ryczałtowym. Z drugiej jednak strony kompensacyjna

i ryczałtowa funkcja odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. nie zwalnia poszkodowanych od skonkretyzowania hipotezy jak wyglądałoby ich życie także w aspekcie materialnym gdyby najbliższa osoba nie zmarła. Mając na uwadze, że jak wynika z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń matka powódki nie pracowała i nie ma podstaw, do uznania, iż posiadała środki finansowe pozwalające jej na wsparcie materialne powódki, w sytuacji gdy odszkodowanie przewidziane w art. 446 § 3 k.c. dla najbliższego członka rodziny zmarłego z tytułu znacznego pogorszenia jego sytuacji życiowej w zasadzie kompensuje wyłącznie szkodę majątkową, nie można uznać zgłoszonego przez powódkę żądania odszkodowania za zasadne.

Odnosząc się w świetle powyższego do żądania odszkodowania dochodzonego przez powódkę, stwierdzić należy, iż śmierć matki niezaprzeczalnie spowodowała znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej, ale głównie w aspekcie pozaekonomicznym. Zdaniem Sądu, na skutek śmierci matki nie uległa natomiast znacznemu pogorszeniu sytuacja ekonomiczna powódki, w zakresie przekraczającym odszkodowanie przyznane powódce przez pozwanego decyzją z dnia 09 listopada 2015 roku w kwocie faktycznie wypłaconej - 5.000,00 zł, przy uwzględnieniu 50% stopnia przyczynienia się zmarłej do powstania szkody. Z ustalonych okoliczności wynika, że w chwili śmierci poszkodowanej D. G. miała 17 lat i uczęszczała jeszcze do szkoły. Natomiast zmarła matka powódki T. G. (1) nie pracowała od kilku lat przed śmiercią, zajmowała się dziećmi, opieką nad swoją matką oraz domem i utrzymywała się z dziećmi z renty uzyskiwanej przez jej matkę oraz pieniędzy od ojca powódki na dzieci. Po śmierci matki powódka pozostała pod opieką ciotki i została pozbawiona wsparcia ze strony matki, na które zawsze mogła liczyć i które nadal otrzymywałaby, gdyby nie doszło do wypadku. Niemniej, w ocenie Sądu, mając na uwadze wysokość już uzyskanego przez powódkę odszkodowania, w świetle zebranych dowodów, brak jest w niniejszej sprawie okoliczności wskazujących na zasadność przyznania dalszej kwoty z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódki po śmierci matki. Wobec powyższego Sąd uznał roszczenie o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej za niezasadne w całości, orzekając jak w punkcie drugim sentencji wyroku.

O kosztach procesu pomiędzy Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., ustalając, że powódka w zakresie swojego roszczenia wygrała niniejszy proces w 60%

(co wynika ze stosunku zasądzonej kwoty 60.000,00 zł do kwot dochodzonych w niniejszej sprawie w łącznej wysokości 100.000,00 zł), w związku z czym taki procent kosztów powinien obciążać pozwanego i na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. pozostawił szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Rozstrzygnięcie w zakresie nie obciążania powódki przypadającymi na nią kosztami procesu Sąd oparł natomiast na treści art. 102 k.p.c., mając na uwadze przede wszystkim okoliczności o charakterze podmiotowym związane z trudną sytuacją życiową i finansową powódki, które legły także u podstaw zwolnienia jej od kosztów sądowych w niniejszej sprawie w zakresie opłaty sądowej od pozwu ponad kwotę 500,00 zł postanowieniem z dnia 15 stycznia 2015

roku (k. 88), jak również względy natury przedmiotowej związane z odszkodowawczym charakterem zgłoszonych w niniejszej sprawie roszczeń, wobec przyjęcia, że orzeczenie o tych kosztach wobec powódki w sposób odmienny, niż na zasadzie słuszności, prowadziłyby do faktycznego zmniejszenia przyznanego na jej rzecz zadośćuczynienia, co w realiach niniejszej sprawy naruszałoby obiektywne poczucie sprawiedliwości. Sąd miał przy tym na uwadze, iż zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa szczególne okoliczności, o których mowa w art. 102 k.p.c. dotyczą nie tylko samego przebiegu procesu, ale również okoliczności pozostających poza postępowaniem i zastosowanie art. 102 ze względu na sytuację majątkową strony może występować wówczas, gdy znajduje się ona w wyjątkowo trudnej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia w całości, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2011 roku, I CZ 171/10, Lex nr 738386 i z dnia 11 sierpnia 2010 roku, I CZ 51/10, LEX Nr 737252).

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne, Sąd na podstawie powołanych wyżej przepisów, orzekł jak w sentencji wyroku.